

**OCENA CAŁOKSZTAŁTU DOROBKU NAUKOWEGO I ROZPRAWY  
HABILITACYJNEJ O. DR. KRZYSZTOFA A. SITNIKA PT.**

**DZIEJE BERNARDYNÓW ŁĘCZYCKICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ 1946–2016,  
Kalwaria Zebrzydowska 2016, ss. 226 + fotografie**

**1. Informacje o Habilitancie – prezentacja drogi naukowej**

O. dr Krzysztof A. Sitnik, urodzony w 1971 r. na ziemi łódzkiej w Zgierzu, dość szybko – głównie dzięki wstąpieniu w 1986 r. do Zakonu Braci Mniejszych (bernardynów) – związał się ze środowiskiem Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowa, pozostając w kręgu oddziaływania ich bogatego dziedzictwa kulturowego. A choć tutaj nastąpiło jego pierwsze poważniejsze zetknięcie się z różnorodnymi formami życia kulturalno-naukowego, zegzemplifikowane postawą i zaangażowaniem badawczym wybitnego historyka o. prof. Wiesława Murawca, zajmującego się m.in. dziejami bernardynów, pod którego kierunkiem napisał w 1997 r. pracę magisterską (*Bernardyn Paweł z Łęczycy OFM (1572–1642)*), druk: „Studia Franciszkańskie” 12(2002), s. 489–580), obronioną w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, to właściwe ukierunkowanie i stabilny profil naukowy zawdzięcza on Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. To tutaj, w rok po święceniach kapłańskich i krótkiej pracy w roli katechety w Jelnej pod Leżajskiem, rozpoczął 4-letnie stacjonarne studia doktoranckie w Instytucie Historii Kościoła. Zdobywanie formacji naukowo-badawczej w tak zasłużonym dla dokumentowania i interpretowania dziejów kościelnych instytucie, w kontekście oddziaływania jego przeszłych i aktualnych profesorów, i to w kontekście ich dorobku naukowego oraz całościowego spektrum przedsięwzięć, wygenerowało u K. Sitnika własny profil naukowych zainteresowań. Niemal od pierwszych chwil podjęcia studiów specjalistycznych zwrócił się ku przeszłości – w szerokim tego słowa znaczeniu – Zakonu Braci Mniejszych (bernardynów), działających na różnych odcinkach aktywności w obrębie historycznych i aktualnych granic Polski. Dał temu wyraz nie tylko w pracy doktorskiej pt. *Bernardyni lwowscy. Historia klasztoru i kościoła pod wezwaniem świętych Bernardyna ze Sieny i Andrzeja Apostoła we Lwowie, 1460–1785* (druk: Kalwaria Zebrzydowska 2006), napisanej pod kierunkiem ks. prof. Anzelma Weissa, lecz także w licznych publikacjach naukowych oraz zajęciach dydaktycznych, prowadzonych od 2005 r. w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej (filia Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie), tudzież w pracach dyplomowych, pisanych pod jego kierunkiem.

## 2. Charakterystyka dorobku naukowego

O. dr Krzysztof A. Sitnik dość wcześnie, bo na kilka lat przed uzyskaniem stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, rozpoczął twórczość naukowo-pisarską. Do chwili obecnej jest autorem ponad 270. publikacji, na które składają się książki autorskie (2), współautorskie (4), druki zwarte pod redakcją (10), artykuły naukowe i popularnonaukowe, hasła leksykograficzne i biogramy popularne, oraz recenzje. Wypada jednocześnie w tym miejscu zaznaczyć, że od momentu pierwszej publikacji w 2002 r. Habilitant z roku na rok zwiększa nie tylko liczbę publikowanych prac, lecz także konsekwentnie rozszerza ich zakres tematyczny, choć dotyczący zasadniczo tematyki zakonnej, ale priorytet stanowią dzieje bernardynów. Upraszczając nieco problem można ów dorobek stypologizować według kilku tematów wiodących:

**a) Historia wybranych domów zakonnych (bernardyńskich)** – Jest to najobficiej reprezentowany dział badawczo-dokumentalny Habilitanta, w którym chodzi przede wszystkim o kontekstualne udokumentowanie i wieloaspektowe zinterpretowanie procesu tworzenia, rozwoju i reorganizacji niektórych klasztorów i aktywności zakonników w zależności od uwarunkowań społeczno-politycznych, a nade wszystko chronologicznych. Stąd zagadnienia, takie jak: sytuacja bernardynów na terenie dzisiejszej Ukrainy i Rosji, dzieje fundacji bernardyńskich w Tarnowie, Kole, Przeworsku, Dukli, Kaliszu, Kazimierzu Biskupim, Piotrkowie Trybunalskim, Czerniakowie pod Warszawą, Bydgoszczy, Radomiu i Skępem. W każdym z zasygnalizowanych przypadków Autor – mniej lub bardziej szczegółowo, w zależności od dostępnych materiałów i przyjętych założeń – koncentruje się na genezie fundacji, budowlach klasztoro-kościelnych, ich architekturze i wyposażeniu, organizacji życia zakonnego oraz formach aktywności zakonników. Niezależnie od tego osobno ukazał niektóre szczególne płaszczyzny aktywności bernardynów, niezwykle istotne w dziejach Polski i Kościoła. Tak bowiem należy oceniać prace dotyczące działalności bernardynów wśród Polonii w XVIII–XXI wieku, udziału bernardynów w powstaniu styczniowym czy w ogóle działalności patriotyczno-kulturowej, bądź ilustrujące ich postawę wobec działań administracji PRL-owskiej. A jeśli dodać jeszcze do tego nieliczne, choć utrzymane w podobnej konwencji, prace na temat bernardynek w Polsce (okoliczności ich implantacji), zwłaszcza w Krakowie (klasztor św. Józefa) i Wieluniu, otrzymamy całe spektrum odpowiednio udokumentowanych – bo przy wykorzystaniu przede wszystkim trudno dostępnych archiwaliów zakonnych i materiałów rozproszonych po poszczególnych domach – podstaw funkcjonowania i struktur zakonnych spod znaku św. Franciszka z Asyżu.



**b) Biografistyka** – Na dobrą sprawę ten rodzaj aktywności naukowo-pisarskiej o. dr. K.A. Sitnika należy rozpatrywać (taka zależność wyłania się na podstawie analizy całokształtu dorobku) zarówno w kontekście wyżej charakteryzowanych rozpraw, dotyczących ogólnych dziejów bernardyńskich, jak i pozostałych prac, związanych z płaszczyznami aktywności tej grupy osób, o których wypadnie jeszcze wspomnieć. W bloku publikacji biograficznych autorstwa Habilitanta trzeba wyraźnie wskazać na trzy ich zasadnicze kategorie. A są to zatem obszerne studia, ukazujące opisaną postać w szerokim kontekście społeczno-politycznym oraz historyczno-kulturowym, z uwzględnieniem rodowodu, etapów edukacji, form zaangażowania na wielu płaszczyznach życia społeczno-religijnego, osiągnięć oraz oddziaływania, wychodzącego daleko poza kręgi zakonne. Dlatego tak należy plasować m.in. prace dotyczące Pawła z Łęczycy (1572–1642), Szymona z Lipnicy (zm. 1482), Izydora Józefa Chmiela (1915–1982), św. Jana z Dukli (zm. 1484), prof. Hieronima E. Wyczawskiego (1918–1993) czy emerytowanego prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o. Wiesława F. Murawca. Cokolwiek by powiedzieć o tych rozprawach, trzeba wszak dodać, że – poza panoramicznym sytuowaniem analizowanej osoby – są one oparte o bogate źródła, nie tylko proveniencji zakonnej, reprezentatywną literaturę przedmiotu i jako takie – wraz z pozostałymi publikacjami zaszeregowanymi tutaj do bloku biograficznego – mogą stanowić kapitalny materiał do dalszych badań i analiz prozopografii zakonnej. Natomiast te inne, wspomniane teksty z tej kategorii, to przede wszystkim okolicznościowe biogramy bernardynów, zamieszczone w pracach zbiorowych i czasopismach oraz artykuły leksykograficzne w słownikach (m.in. *Polski słownik biograficzny*, *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego II wojny światowej 1939–1945*) i *Encyklopedia katolicka* (69 biogramów).

**c) Zagadnienia związane z kultem i sanktuariami** – Dr Krzysztof A. Sitnik ukazując w swoich badaniach bogaty i tematycznie zróżnicowany wachlarz aktywności polskich braci obserwantów nie pominął w tym procesie także ich zasług na polu religijno-kultycznym. Dokumentując w szerokim kontekście historycznym ów aspekt ich działalności, ponad wszelką wątpliwość widać, że stali się oni szczególnymi popularyzatorami kultu maryjnego. Jednoznacznie potwierdzają taką tezę publikacje omawiające zarówno bogate formy nabożeństw ku czci Najświętszej Maryi Panny, jak i miejsc kumulujących takie praktyki, realizowane w sanktuariach prowadzonych przez bernardynów. Okazuje się – jak wynika z publikacji Habilitanta, poświęconych m.in. sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, Leżajsku, Skępem, że Bracia Mniejsi Obserwanci w ciągu swojej niemal

pięciusetletniej obecności na ziemiach polskich sprawowali lub sprawują opiekę nad wieloma miejscami, w których zaczynał się szerzyć lub był już ustalony kult obrazu bądź figury Bogarodzicy. Aktualnie – by odwołać się do ustaleń Autora – zakonnicy owi są stróżami dwunastu takich ośrodków, w których – dzięki ich pomysłowości i duszpasterskiej inicjatywie – kwitnie kult maryjny: Kalwaria Zebrzydowska, Koło nad Wartą, Kraków, Leżajsk, Opatów, Piotrków Trybunalski, Przeworsk, Radom, Rzeszów, Skępe, Hrubieszów i Warta. Wprawdzie Habilitant szczegółowo omówił funkcjonowanie i formy takiego kultu tylko w Kalwarii Zebrzydowskiej, Leżajsku i Skępem, poświęcając tym ośrodkom po kilka aspektowo w narracji konstruowanych prac, niemniej dzięki wykorzystaniu materiałów archiwalnych z Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, kronik zakonnych, pamiętników, średniowiecznych i późniejszych przewodników, opisów pielgrzymek i nabożeństw sanktuaryjnych, tudzież świadectw o cudach i składanych wotach, historiografia polska wzbogaciła się o wyrazisty obraz życia organizacyjno-duszpasterskiego, właściwego sanktuariom bernardyńskim. Tworzą go, konsekwentnie charakteryzowane w przywołanych tutaj pracach, następujące elementy: geneza powstania sanktuarium, przedmiot kultu, świadectwa i opis cudów, koronacje i jubileusze, ruch pielgrzymkowy, nabożeństwa oraz prezentacja składanych wotów z uwzględnieniem roku złożenia, ofiarodawcy, pochodzenia ofiarodawcy, powodu złożenia oraz dokładnego opisu składanego przedmiotu wdzięczności.

**d) Edytorstwo źródeł** – Habilitant prowadząc rozległe badania nad dziejami bernardynów na terenach Polski, siłą rzeczy – co już wielokrotnie podkreślano w powyższych charakterystykach – referował swoje ustalenia i niezwykle nośne wnioski na podstawie materiałów źródłowych, przechowywanych już to w Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, już to w poszczególnych domach zakonnych. Wyjątkowo bogato – jak można wnioskować z omawianych tutaj prac – prezentują się zbiory krakowskie. Część z tych dokumentów postanowił Autor uprzystępnąć badaczom, dokonując ich krytycznego wydania. Kierując się wytycznymi *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* (red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953), opracował m.in. inwentarz niektórych kościołów i klasztorów bernardyńskich z XVIII i XIX wieku, papierowe i pergaminowe dyplomy dotyczące dziejów klasztoru we Lwowie oraz inne dokumenty fundacji bernardyńskich, kroniki bernardynek wieluńskich, a także pamiętniki i wspomnienia niektórych członków zakonu z czasów drugiej wojny światowej. A choć wartość tych publikacji wydaje się nie do przecenienia z racji na niezwykle istotne treści informacyjne, dokumentujące nie tylko pewne aspekty bernardyńskiej codzienności kilku ostatnich stuleci, lecz także rzucające sporo światła na zjawiska kulturowo-gospodarcze minionych wieków, to



na szczególną uwagę zasługują wspomniane inwentarze kościołów i klasztorów. Zostały one opracowane przez o. K.A. Sitnika według konsekwentnego klucza, albowiem – poza krótką historią konkretnego klasztoru – zawierają dane o bezpośrednim inspiratorze sporządzonego inwentarza, okolicznościach jego powstania, autorze, strukturze i opisie technicznym dokumentu. W ten oto sposób historiografia, zwłaszcza badacze polskiej kultury duchowej i zagadnień gospodarczych, otrzymali kapitalny obraz stanu majątkowego bernardyńskich ośrodków we Lwowie, Kazimierzu Biskupim, w Brzeżanach i Gwoźdźcu, który może służyć jako podstawa do dalszych badań porównawczych.

**e) Szkolnictwo i edukacja** – To kolejny większy i zwarty blok tematyczny w naukowo-pisarskiej aktywności o. dr. K.A. Sitnika. Ujmując rzecz przedmiotowo – dotyczy ona zasadniczo dziejów studium filozoficzno-teologicznego ojców bernardynów, a od strony chronologicznej obejmuje bez mała sześć stuleci, czyli od momentu powołania nowicjatu lwowskiego w 1460 r. aż do 1993 r., to znaczy momentu erygowania domu zakonnego pod wezwaniem św. Franciszka w Kalwarii Zebrzydowskiej, w którym mieści się Wyższe Seminarium Duchowne oo. Bernardynów. W kilku obszernych artykułach, opartych przede wszystkim o archiwalne źródła zakonne oraz materiały proveniencji państwowej, z jednoczesnym wykorzystaniem bogatej literatury przedmiotu, Autor ukazał niezwykle skomplikowane dzieje tej instytucji, która kilkakrotnie – z racji uwarunkowań polityczno-społecznych tudzież w wyniku działań administracji już to zaborczej, już to komunistycznej – musiała zmieniać lokalizację, egzystując między Lwowem, Kalwarią Zebrzydowską, Alwernią, Krakowem i ponownie Kalwarią Zebrzydowską. W wyjątkowo solidnie udokumentowanej narracji Habilitant podaje sporo szczegółów na temat determinacji w działaniu poszczególnych prowincjałów, zatroskanych o odpowiedni poziom kształcenia przyszłych zakonników, postawy i zaangażowania kadry pedagogiczno-wychowawczej, programu studiów oraz roli i znaczenia bernardyńskiego seminarium w życiu religijnym i w ogóle publicznym południowo-wschodniej Polski. Szczególnym okresem w jego dziejach były lata drugiej wojny światowej oraz czasy PRL-u. Stąd niezwykle komplementarną ilustracją na temat funkcjonowania seminarium w latach 1939–1945, panoramicznie uzupełniającą wywody Autora, okazała się kronika spisana przez o. Juliana Kędzioreę, a opracowana krytycznie przez o. K.A. Sitnika. Czego najlepszym dowodem naukowej rzetelności tego ostatniego, jego akrybii metodologiczno-merytorycznej oraz troski o kompletny przekaz jest fakt, że podstawowy tekst źródłowy został w tym przypadku wzbogacony, co najmniej trzykrotnie o niezbędny komentarz i dodatkowe informacje objaśniające. W podobny zresztą sposób, przy wykorzystaniu materiałów zgromadzonych w

archiwach IPN-owskich, przedstawił Autor losy zarówno Wyższego Seminarium Archidiecezji Lwowskiej, jak i Wyższego Seminarium Duchownego oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1948–1955.

**f) Bractwa religijne i tercjarstwo** – Habilitant zajmując się szeroko rozumianymi dziejami bernardynów na ziemiach polskich w imię komplementarności ogólnego obrazu nie pominął w tym procesie żadnej znaczącej płaszczyzny ich zaangażowania w dotychczasowej historii. A to – jak już można było się zorientować – przybierało różne formy, choć priorytet stanowiło regularne duszpasterstwo, jak w większości parafii, aczkolwiek tutaj – jak dowodzi Autor w kilku artykułach – towarzyszyło mu dość powszechne zaangażowanie osób świeckich w ramach różnorodnych bractw, a także Trzeciego Zakonu. Obie te formy działalności, inicjowane przez zakonników, niemal od zarania ich obecności w Polsce, ulegały ciągłym zmianom i przekształceniom wraz z upływem lat i zdobywanym doświadczeniem. Jak przebiegał ów proces łatwo się przekonać – w formie swoistego *pars pro toto* – na przykładzie konwentu pod wezwaniem świętych Bernardyna ze Sieny i Andrzeja Apostoła we Lwowie, św. Barbary w Przeworsku czy Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Kole. K.A. Sitnik, bazując na odnośnych dokumentach erekcyjnych, statutach, księgach brackich oraz innych, skrupulatnie wykorzystanych dokumentach archiwalnych, wyczerpująco zilustrował funkcjonowanie najpopularniejszych formacji brackich, jak: Bractwo św. Bernardyna ze Sieny, Bractwo św. Anny, Bractwo św. Michała Archanioła, Bractwo św. Antoniego, Bractwo Paska św. Franciszka, Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz Trzeciego Zakonu, wskazując w każdym przypadku na jego specyfikę, charyzmat, prawa, obowiązki i przywileje członków, formy życia religijno-duchowego, źródła utrzymania itp. Okazuje się bowiem, jak wynika z analiz przeprowadzonych przez Autora i sformułowanych konstatacji, że członkowie tych grup, oprócz przewidzianych ustawowo modlitw i praktyk ascetycznych, angażowali się owocnie w działalność społeczno-charytatywną, a lansując katolicki model życia, odegrali tym samym ważną rolę socjalizacyjną na terenie miejscowości i najbliższego regionu.

Tytułem podsumowania tej części, trzeba jednoznacznie wskazać, że wszystkie wyżej charakteryzowane prace o. dr. Krzysztofa A. Sitnika są oparte o bogate, w większości bernardyńskie, archiwalia oraz egzemplarycznie dobraną literaturę, krytycznie wykorzystaną w historycznej narracji, i jako takie stanowią poważne osiągnięcie współczesnej historiografii zakonnej. A warto dodać, że zostały opublikowane w recenzowanych wydawnictwach zbiorowych i czasopismach naukowych, jak: „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, „Hereditas Monasterium”, „Łódzkie Studia Teologiczne”, „Rocznik Dobrzyński”, „Studia



Franciszkańskie”, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura” i innych. Ponadto wskazane wyżej oraz stypologizowane publikacje ściśle korespondują z pozostałymi formami aktywności naukowej Habilitanta. Chodzi w tym miejscu o jego udział w sympoziach i konferencjach naukowych, a także prowadzoną dydaktykę i kształcenie młodej kadry. Dość dodać, że zorganizował 9 sesji naukowych (w tym jedna międzynarodowa), brał udział w takich spotkaniach w wielu polskich ośrodkach naukowych, wygłaszając z tej okazji ponad 50 referatów związanych tematycznie z jego zainteresowaniami i problematyką tworzącą krąg badań przedmiotowych. A jako nauczyciel akademicki prowadzi wykłady i ćwiczenia z historii Kościoła od starożytności po czasy najnowsze, oraz seminarium magisterskie, na którym wypromował dotąd siedmiu magistrów. Jeśli jeszcze dodać do tego członkostwo w kilku towarzystwach naukowych oraz obecność w kilku redakcjach czasopism naukowych, otrzymamy w miarę pełny obraz naukowo-społecznego zaangażowania o. dr. K.A. Sitnika.

### **3. Ocena rozprawy habilitacyjnej**

Swego rodzaju swoistym podsumowaniem zaprezentowanego wyżej dorobku o. dr. Krzysztofa A. Sitnika, a przy tym wskazanym jako szczególne osiągnięcie naukowe, jest rozprawa zatytułowana *Dzieje bernardynów łęczyckich po II wojnie światowej 1946–2016*. Wprawdzie historiografia odnotowuje już drobne przyczynki na ten temat, w tym 20-stronicowy rozdział Habilitanta w pracy dwuautorskiej omawiający ten sam okres dziejów łęczyckiej wspólnoty zakonnej (A.K. Sitnik, T. Sitnik, *Bernardyni łęczyccy*, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 75–94), niemniej – jak dotąd nie doczekał się komplementarnego opracowania, obejmującego lata powojenne. Stąd zamierzona propozycja Autora, który w sześciu rozdziałach (bez wyszczególnienia podrozdziałów tematycznych, które mogłyby uczynić tekst bardziej przejrzystym i uporządkowanym), skonstruowanych według klucza przedmiotowego, zarysował funkcjonowanie łęczyckiego ośrodka zakonnego w niezwykle trudnych czasach rzeczywistości PRL-u i niemal trzech dekadach transformacji ustrojowej w Polsce. Najpierw przyszło bernardynom stoczyć prawdziwą batalię o odzyskanie, będącego w latach 1632–1864 w ich posiadaniu klasztoru, który od rosyjskiej kasaty był najpierw pod zarządem duchowieństwa diecezjalnego, a od 1923 r. w rękach jezuitów. O ile udało się to dość sprawnie w przypadku kościoła, co potwierdza *in extenso* przytoczona przez Autora korespondencja między prowincjałem bernardynów, jezuitami a biskupem łódzkim, o tyle znacznie trudniej było odzyskać zabudowania klasztorne, zasiedlone przez instytucje państwowe oraz prywatne osoby. Jednak sukcesywna, konsekwentna w przedsięwzięciach, pragmatyczna i dalekowzroczna polityka prawowitych właścicieli doprowadziła, choć nie bez

mnożonych utrudnień, do pomyślnego finału, tworząc grunt do coraz prężniej działającego ośrodka. A działalność owa – jak dokumentuje Habilitant w kolejnych częściach rozprawy – koncentrowała się m.in. wokół troski o konieczne remonty obiektów klasztorno-kościelnych. Wprawdzie środki na ten cel, pochodzące z jałmużny, gospodarstwa, stypendiów mszalnych oraz dodatkowych ofiar od wiernych, zapewniały w istocie tylko realizację najpilniejszych inwestycji, niemniej determinacja i wciąż nowe inicjatywy kolejnych dwudziestu gwardianów klasztoru, wspomaganych na co dzień przez pozostałych zakonników funkcyjnych, a ukazanych przez Autora w kontekście ich życiowych losów, generowały powolny, aczkolwiek sukcesywny rozwój placówki. Służyło temu też bogate w formy duszpasterstwo zarówno zwyczajne, czyli sprawowanie sakramentów i głoszenie Słowa Bożego, jak i nadzwyczajne, wpisujące się w pragmatykę charyzmatu franciszkańskiego (m.in. opieka nad bractwami i Trzecim Zakonem, patronat w grupach młodzieżowych, pomoc duszpasterska księżom diecezjalnym, akcja rekolekcyjno-misyjna, liczne inicjatywy kulturalno-oświatowe).

Cokolwiek by powiedzieć o zaprezentowanej tu ponad 200-stronicowej rozprawie, trzeba zdecydowanie podkreślić, że stanowi ona dość syntetyczny (choć nierówny) obraz dziejów bernardynów w Łęczycy w latach 1946–2016. Autor bowiem, wykorzystując zasadniczo bogatą kolekcję dokumentów z Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, tudzież kilka tomów kroniki z archiwum łęczyckiego klasztoru i zupełnie jednostkowe archiwalia innych instytucji, ukazał w przystępny sposób proces rewindykacji dawnych obiektów bernardyńskich i ich ponownego zagospodarowania. Podając podstawowe fakty opisywanej rzeczywistości oraz ich kontekstualną interpretację, uczynił to – co niewątpliwie wzmacnia wiarygodność ustaleń i wartość sformułowanych wniosków – w niezwykle złożonym kontekście przemian społeczno-politycznych oraz religijno-kulturowych. Okazuje się bowiem – a to wydaje się być ważnym osiągnięciem badawczym Autora – że zakonnicy spod znaku św. Franciszka, zrazu nie dysponując odpowiednimi „silami”, nie byli w stanie pozytywnie odpowiedzieć u progu Drugiej Rzeczypospolitej na propozycję biskupa łódzkiego, celem przejęcia od diecezji skasowanego w 1864 r. klasztoru. A choć uczynili to bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, proces zaadaptowania owego ośrodka i stworzenia zeń pełnoprawnego centrum duszpasterskiego, okazał się niezwykle skomplikowany, bo utrudniany wciąż mnożącymi się nieprzychylnymi decyzjami administracji partyjno-państwowej. Tylko dzięki cierpliwości, konsekwentnemu dążeniu do celu przełożonych łęczyckiego konwentu oraz ofiarnemu wsparciu społeczeństwa, udało się – a te ustalenia to kolejne poważne osiągnięcie Habilitanta, decydujące o wartości opiniowanej tu



publikacji – zorganizować na odpowiednim poziomie tak życie klasztorne, jak i parafialne. Zresztą to ostatnie – jak w wielu miejscach podkreśla Autor – nie tylko przyjęło kształt analogicznych parafii, lecz także zostało wzbogacone o specyfikę duchowości franciszkańskiej.

Uważna lektura i szczegółowa analiza recenzowanej rozprawy habilitacyjnej o. dr. K.A. Sitnika – poza jej niewątpliwą wartością naukowo-poznawczą – generuje pomniejsze wątpliwości i pytania, które – w kontekście wcześniej omówionej aktywności Habilitanta – wydają się ze wszech miar uzasadnione. Na dobrą sprawę książka, wskazana tutaj jako szczególne osiągnięcie naukowe, jest tylko poważnym i mocno wzbogaconym o wiele – owszem bardzo ważnych szczegółów wcześniejszej pracy Autora (*Bernardyni łączyłcy*, s. 75–94). Stąd można ją traktować jako pewien zarys dziejów bernardynów łączyckich po drugiej wojnie światowej, rysowanych zasadniczo tylko w oparciu o źródła zakonne, w tym obficie wykorzystaną kronikę. Słabe odwołanie się do archiwaliów innej proveniencji, zwłaszcza państwowej (np. Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowe w Łodzi, Materiały Wojewódzkiego Urzędu Konserwatora Zabytków, Katalog Zabytków – zwłaszcza w oprac. J. Łozińskiego, konieczne szersze wykorzystanie akt IPN-owskich itp.), siłą rzeczy musi tworzyć wrażenie obrazu jednostronnego. Z pewnością sięgnięcie do dokumentów wytworzonych przez agendy cywilne w zasadniczy sposób nie zmieni ustaleń (choć trudno przesądzać) Habilitanta, lecz na pewno w niejednym przypadku uwierzytelniłoby i znacznie wzmocniło jego przekaz. To samo zastrzeżenie należy zgłosić pod adresem wykorzystanej literatury przedmiotu; pominięcie bowiem wielu reprezentatywnych publikacji dotyczących duszpasterstwa, katechizacji, form życia organizacyjnego w powojennym Kościele na terenie Polski, a także prac ukazujących kontekst funkcjonowania Kościoła w rzeczywistości PRL-u (nie czyni temu zadość w wielu miejscach cytowane opracowanie A. Dudka i R. Gryza, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006) nie wydaje się być mało istotnym zagadnieniem. Ponadto w wielu miejscach Autor w narracji poprzestaje na danych zbyt ogólnych, bez zastosowania konkretnej egzemplifikacji, koniecznych porównań (np. cały rozdział drugi, s. 65–72), by innym znowu razem przeładować treść nadmierną wyliczanką i obfitością danych biograficznych (np. rozdział czwarty, s. 73–109), które – jak wolno sądzić – zaciemniają ogólny przekaz kosztem informacji o funkcjach zakonnych (duszpasterskich) oraz związanych z tym obowiązkach i kompetencjach. Z pewnością, w tym rozdziale, a także w pozostałych, przydałoby się tabelaryczne zestawienie (do rozdziału czwartego: zakonnik, rodzaj wykonywanej pracy – funkcja, lata pełnienia funkcji. Z treści wynika, że takich funkcji było w łączyckim konwencie aż 12) z odpowiednim komentarzem i niezbędną interpretacją.

Sformułowane powyżej postulaty i zastrzeżenia pod adresem rozprawy habilitacyjnej zasadniczo nie pomniejszają jej walorów poznawczych i naukowych, albowiem – choć z pewnymi brakami i niedoskonałościami – wpisuje się ona bardzo czytelnie w ogólną tematykę badawczą o. dr. K.A. Sitnika, wyjątkowo obficie zegzemplifikowaną jego publikacjami. A te – jak można było zauważyć – w większości koncentrują się wokół szeroko rozumianych dziejów Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów, co trzeba odczytywać w kategoriach niezwykle pozytywnych i pożytecznych dla rozpoznania tegoż problemu. Autor prowadząc sukcesywnie swoje badania coraz bardziej zakreślał krąg problematyki i wachlarz stawianych pytań, dzięki czemu osiągnął niezwykle komplementarny i pełny obraz w odnośnej tematyce, stając się w ten sposób niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie historii, a także form aktywności bernardynów oraz ich roli w dziejach i kulturze Polski.

#### 4. Podsumowanie i wniosek

Przedstawiony powyżej i scharakteryzowany dorobek naukowy o. dr. Krzysztofa A. Sitnika ukazuje wielopłaszczyznowe funkcjonowanie Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów na ziemiach polskich od XV wieku do czasów współczesnych. Komplementarne spojrzenie na ich obecność, solidnie udokumentowane dzięki wykorzystaniu podziwu godnej bazy źródłowej, pozwoliło Autorowi scharakteryzować i usystematyzować ich aktywność duszpasterską, gospodarczą, społeczną, kulturalną, edukacyjną, naukową oraz narodowo-patriotyczną, a przedstawione ustalenia i wnioski przekonują ponad wszelką wątpliwość, że Habilitant jest dobrze przygotowany do samodzielnej pracy naukowej, legitymując się dojrzałym warsztatem badawczym. A choć – z obowiązku recenzenta – przedłożona rozprawa habilitacyjna ma pewne braki, to w niczym nie dyskwalifikuje jej Autora. Przeciwnie – mając na względzie jego cały, o wysokiej jakości naukowo-poznawczej, dorobek – stwierdzam, że o. dr. Krzysztof A. Sitnik spełnia wszystkie wymogi (według ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz.U. 2003 nr 65, poz. 595) stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk teologicznych.

  
Ks. prof. dr hab. Jan Walkusz

Lublin, 31 stycznia 2020 r.